


15027

Sejm czteroletni. Tom I.

Mowy, ustawy i pisma z r. 1788 – 1789.

R. 1788.

1.) Ankwicz Józef 1. 27/X 1788.
2.) Branicki Ksawery 2. 23/X 1788.
3.) Brzostowski Michał 3. 27/X. 1788.
4.) Bzowski Hiacynt 4. 19/VIII 1788.
5.) Chomiński Franciszek 5. s. d. 1788.
6.) Czacki Michał 6. 23/III. 1788. 7. 15/XI 1788.
7.) Czartoryski Adam 8. – s. d 1788.
8.) Górski Stan. August 9. – 24/X 1788.
9.) Krasiński Jan 10. – 22/IX 1788. 11. 4/XII. 1788. 12. s. d. 1788.
10.) Kublicki 13. – 15/XI 1788. 14. s. d. 1788
11.) List przytomnego na sejmie arbitra 15. 4/XI 1788.
12.) Odezwa wolnego obywatela 16. s. d. [1788]
13.) Poniatowski Michał prym. 17. – 27/X. 1788.
14.) Potocki Franciszek Piotr 18. 17/X 1788.
15.) Potocki Stanisław 19. – 27/X. 1788.; 20. 5/XI 88.; 21. 24/XI. 88.
16.) Projekt.. podatk. dla powiększenia sił krajowych 22. s. d 88
17.) " do konstytucyi (m. Kalisz.) 23. s. d. [1788]
18.) Prośba kahału kazimierskiego do króla i stanów.. 24. s. d. [1788]
19.) " szlachty we wsiach Tucznej i Hoszczy.. 25. s. d [1788]
20.) Raczyński Kazimierz 26. 24/X 1788.
21.) Radziszewski Michał 27. 3/XI 88
22.) Reprezentacya do J. K. Mci przez Marszałków konf. 28. 7/XI 88
23.) Sapieha Kazimierz 29. 8/X. 88
24.) Sokołowski Serafin 30. 27/X 88.
25.) Stanisław August 31. a 7/IX 88 b.) 6/XI c) 6/XI odm. wyd.
26.) Starostwa i królewszczyzny [ustawa] 32. s. d [1788.]

27.) Stroynowski Waleryan 33. 14/XI 88. 34. 25/X. 88

28.) Suchodolski Wojciech 35. 4/X 88; 36. 11/XII. 88 67. 16/II 89
45. 3/XII 88 68. 10/III. 89. 69. 4/VIII 89

29.) Suchorzewski Jan 37. 8/X 88.

30.) Szembek Krzysztof bp. 38. 27/X. 1788.; 39. 13/XII 88; 40 15/XII. 88

31.) Zabiełło Szymon 41. 3/XI. 88; 42. 24/X 88

32.) Zaleski 43. s. d. [1788]

33.) Załuski Teofil kr. 44. 27/X 88; 46. 19/XII 88

Rok. 1789

34.) Butrymowicz Mateusz: Reforma żydów 47. s. d.

35.) Chromiński Kazimierz: Wytłuszczenie praw żydów w Warszawie. 48.

36.) Czetwertyński Janusz 49. 31/III.

37.) Krasiński Adam bp. 50. 28/VIII.

38.) Lustracya dymów i podanie ludności 51. 22/VI.

39.) Ożarowski Piotr 52. 30/I; 53. 15/I.

40.) Poniński Adam: [Pozwy przed sąd sejm.] 54. 26/VIII. M. 55. 29/VIII.

41.) Prawa względem ofiary na powiększenie sił kraj 56. 4/IV.

42.) Prośby m. Krakowa 57. 58. 59. 60. 61. 62.

43.) ~~Uwia~~ Sposób dawania rekrutów w Koronie i W. X. Lit. 63. 7/XII.

44.) Suplika Gromady Starostwa Młodzirzyńskiego 70. 8/X.

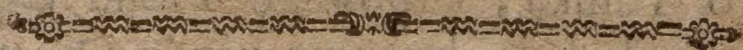
45.) Turski Wojciech 71. 29/VIII.

46.) Uwagi nad prośbą żydów do Stanów 72.

47.) " [w sprawie oddalenia stanu wojsk. od przywileju obywatelstwa w Polsce 73. s. d 1789.

48.) Wielogłowski Józef 74. 12/I.

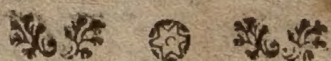
MOWA
JASNIE WIELMOZNEGO
STANISŁAWA SZCZĘSNEGO
POTOCKIEGO
POSŁA BRACŁAWSKIEGO,
GENERAŁA ARTYLLERYI KORONNEY
NA SESSYI SEYMOWEY
Dnia 24. Listopada 1788. R.
MIANA.



TAki ieſt los Wolnych Narodów, że z zbytniego opuſzczenia, do zbytniego przenoſzą ſię zaufania, i gdy o obronie ſwoiey pomyślą, iuż ſię obronnemi bydź ſądzą. Z tą prędkością o Obywatelach myślić przyzwyczaieni, dać i odebrać ufność, winić bez winy, przebaczać winy bez przyczyny ieſt prawie równo.

Znam ia te wady Wolności, kocham ią iednak więcey nad życie, bo ſto razy ma więcey przymiotów czci godnych, i ſzczęścia, których niewolnicze nie znaią Narody. Kochaiąc Wolność, iakbym nie kochał Oyczyzny, która mi ſię Wolnym urodzić pozwoliła? a kochaiąc Oyczyznę moią, mówić zawſze będę, co ſerce cnotą Obywatelſką pełne, mówić mi każe, choćby mnie winiono, choćbym ſię nie podobał.

 Mó-



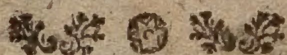
Mówić będę nie tak, iakby z długiego obudzony letargu. Bo od początku życia Obywatelſkiego, czułem to, co czuię, i mówiłem, co mówić będę. Swiadkami będą mi ci, z którremi żyłem, i z któremi obcowałem, ieżli przeſzedł dzień, w którymbym, lub czynić według małey ſposobności, lub myślić i mówić dla Oyczyzny zapomniał, i komuż ia ſłużyć żądałem, ieżli nie Oyczyznie?

Swiadkiem nakoniec będą Tron, i Stany Zgromadzone, przed któremi prawdę mówić ważyłem ſię, i Obywatelſkie nieść Ofiary, i w tenczas nawet kiedy przeciwnym W. K. Mci zdawałem ſię, za intereſsem Rzplitey mówiąc, za Oſobę Jego Pańſką, i powagę Tronu Jego życie nieśc gotów byłem, bo mnie nigdy i na moment, niechęć i interess prywatny nie unoſił.

Prawdę mówiłem, czułem, i czuię, że ſobie Wolny Naród ufać powinien, że póki mamy ſilnych rąk krocie, które czynić potrafią, póki Nam ſie pozoſtanie Kruſzec, z którego i Lemieſz i Zbroię ukować można. Wolny Naród, aby chciał, żyć Wolnym i ſzczęśliwym będzie.

Tak Prześwietne Zgromadzone Stany, powiem za wielkim w Wieku teraźnieyſzym Piſarzem: Polacy! ieżli chcecie, aby Was Moſkale, lub Niemcy nie podbili, czyńcie tak, aby nikt z Was Moſkalem, nikt Niemcem bydź nie mógł. Czuiąc tę iaſną prawdę, przed Bogiem, Tronem W. K. Mci, i przed Stanami Rzeczypoſpolitey świętą czynię przyſięgę, że żadnemu Monarſze ſłużyć, że żadnego Poddanym nie będę, i ieżli los Rzeczypoſpolitey, a bardziey może winy

Naſze



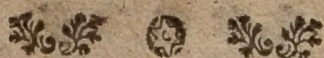
Nasze (bo zbawić ią możemy) o zgubę ostatnią przywiodą, i ieźli tak szczęśliwym nie będę, abym Oyczystą Ziemię Krwią moią zarumienił, i w iedney z Rzecząpospolitą zagrzebał się ruinie, poydę z dziewięciorgiem Dzieci za Morza w inną część Swiata, aby wolnie urodzeni, wolnym oddychali powietrzem, kryiąc hańbę Imienia Polskiego.

Opuściłem iuż raz Przodków moich Siedlisko, przeniosłem się w dzikszą, lecz z Wolnością Nam pozostałą Krainę, wszystkiego nawet wyrzec się potrafię, gdy Wolność, w którey Opatrzność mi się urodzić pozwoliła, obarczona będzie.

Tak myślę Nayiaśnieyszy Miłościwy PANIE! tak rozumiem, że myślą wszyscy w tey Izbie Seymuiący, tak naywiększa część Narodu Twego.

Y czyliżby mógł ten Szlachetny Naród bydź podobnym do tey lekkiey trzciny, którą każdy powiew na inną nagina stronę. Bądźmy raczey podobni Prześwietne Zgromadzone Stany do tych nieprzeżytych Dębów, które iuż tysiącznym oparły się nawałom, i których pioruny nawet wykorzenić nie potrafią.

Zrzućmy teraz podległość, ale się nowemi nie wiążmy więzy. Nie obzieraymy się na wszystkie strony, patrzmy na siebie, chcieymy bydź zgodnemi, odrzućmy niechęci, brzydźmy się intrygą. Niech zginie pamięć tych, którzy na Współ-Ziomków cudzego użyć śmieli Zołnierza, i otworzyli wrota Rzeczypospolitey Cudzoziemcom.

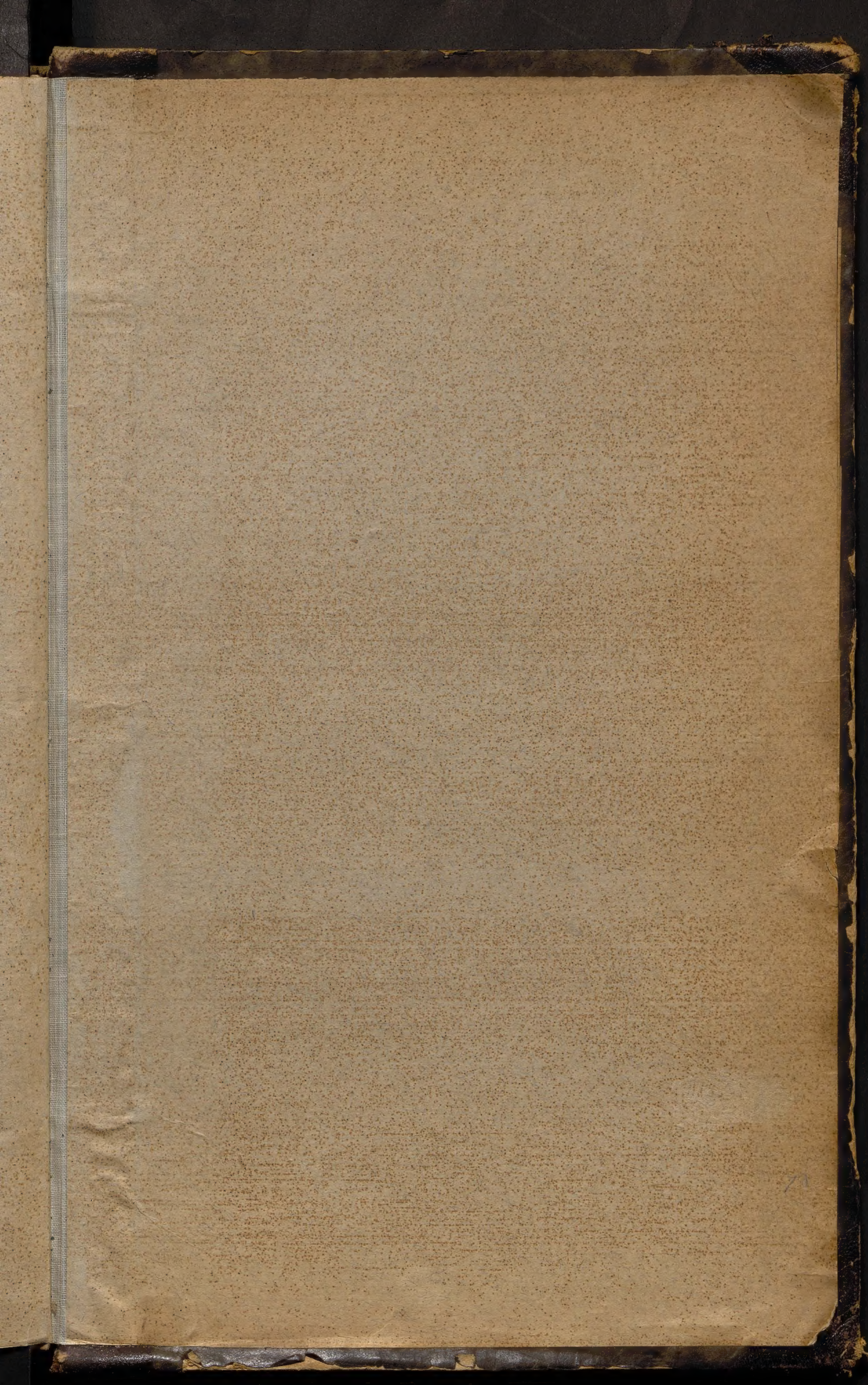


Mamy KROLA, ieſt i Narod, i nikt nie wſtrzyma Nas, i wſtrzymać nie potrafi, abyśmy nie ſtaneli wkrótce w rzędzie Narodów poważnych, ieżli ſami ſobie przeſzkadzać nie będziemy.

Jeſt zapał prawdziwy w Narodzie, i iuż święta miłość Oyczyzny daie ſię uczuć, nietylko Męſkim, ale i Niewieścim ſercom. Obywatelka, Dziewięciorga Dziatek Matka, chcąc bydź tylko ſtroyną ich Cnotą, zrzuca te błyſkotki, które bardziey więzy Niewolnicze zdobić powinny, i Kleynoty ſwoie na potrzebę Rzeczypoſpolitey ofiaruie. A ia ſzczycąc ſię, że Tey ieſtem Mężem Obywatelki, za te Kleynoty dzieſięć Tyſięcy ſztuk Broni, do Arſenałów Koronnych przyſtawić przyrzekam, i te na przyſzłym Seymie Ordynarynym, lub prędzey, ieżli tego uyrzę potrzebę, okazać nie zaniedbam.

Teraz przyſtępuiąc do tego, co ieſt czynów Naſzych treścią, ſądziłbym, że chęć dobra publicznego potrafi ułożyć zgodnie wſzyſtkie Punkta Kommiſſyi Woyſkowey, i że iako nayrychley przyſtąpiemy do tego, co ieſt prawdziwą potrzebą Rzeczypoſpolitey, to ieſt: do ułożenia Woyſka, i Podatków wyſtarczaiących na tegoż Woyſka utrzymanie.







SEJM

CZTEROLETNI

MOWY USTAWY

I PISMA

I

1788-89